

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna 3 przesyłka pocztowa miejsc 1 złote. Cena pojedynczego numeru 10 gr. Właściciel: Władysław Czajkowski, ul. Fanny Marji 24 - Telef. nr. 2262.

Częstochowa, Najłw. Marji P. 22. Tel. 2245. Str. p. 4. Redaktor naczelny: Władysław Czajkowski. Redakcja i Administracja: Władysław Czajkowski, ul. Fanny Marji 24 - Telef. nr. 2262.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów przed tekstem 60 gr. W tekście 40 gr. Za ogłoszenie 60 gr. za tekstem 60 gr. Drobne ogłoszenia wiersz angielski 25 gr. każdy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 12. Ogłoszenia reklamowe i zarządkowe 10 proc. drożej. Ogłoszenia zarządkowe 15 proc. drożej. W ogłoszeniach świątecznych i niedzielnych 50 proc. drożej. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Powitanie Pana Prezydenta R. P. w BUKARESZCIE

Bukareszt. — Na dworcu Mosagoja, w oczekiwaniu na pociąg specjalny, wiozący P. Prezydenta R. P., przybyli król Karol, książę Michał, liczni dygnitarze państwowi, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

O godz. 16-ej na dworzec, przybrały bogato barwami narodowymi Polski i Rumunii, przybywa pociąg specjalny Pana Prezydenta R. P.

Pan Prezydent, min. Beck oraz świta wychodzą z wagonu. Pana Prezydenta wita król Karol, a następnie książę Michał. Orkiestra gra polski hymn narodowy. Panu Prezydentowi zostają przedstawieni: premier Tatarescu, patriarcha Miron Christea, marszałkowie Averesco i Presan, marszałkowie senatu i izby poselskiej, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz inni dygnitarze.

Burmistrz Bukaresztu Donescu wręcza P. Prezydentowi chleb i sól, wygłaszając krótkie przemówienie powitalne w imieniu ludności stolicy.

P. Prezydent R. P., król Karol i ks. Michał przechodzą następnie przed frontem kompanii honorowej 1 p. p., która prezentuje broń, P. Prezydent rozmawia następnie przez krótki czas z szefami misji zagranicznych oraz z przedstawicielami władz.

Po wyjściu z dworca P. Prezydent i król Karol zajmują miejsce w otwartym powozie, który rusza przez ulice miasta, poprzedzany przez szwadron honorowy gwardii. W następnym powozie zajmuje miejsce ks. Michał z marszałkiem dworu Urdareanu, w trzecim powozie zasiadają min. Beck i Antonescu.

Wśród głośniejszych okrzyków tysięcznych tłumów, zgromadzonych na ulicach stolicy, witaujących na cześć P. Prezydenta, wśród szpalerów wojsk, prezentujących broń, P. Prezydent i król Karol przybywają do pałacu królewskiego o godz. 16-ej m. 50. U wrót pałacu królewskiego następuje uroczyste powitanie P. Prezydenta przez oddziały gwardii.

O godz. 17-ej P. Prezydent R. P., król Karol i ks. Michał oraz minister Beck zajmują miejsca w łożu. Rozpoczyna się defilada.



Wizyta Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Bukareszcie. Zdjęcie nasze przedstawia moment pożegnania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na dworcu kolejowym w Warszawie przed odjazdem do Bukaresztu. Pana Prezydenta żegnał p. marszałek Smigły - Rydz, rząd in corpore z p. premierem gen. Sławow - Składkowskiem, generałicją, członkowie poselstwa rumuńskiego, oraz ludność stolicy.

Zaburzenia i rozruchy w Sowietach

ROZGORYCZONA I WYGLÓDZONA LUDNOŚĆ ROSYJSKA
PALI KOSZARY G. P. U.

Moskwa. — W Moskwie odbywały się ostatnio częste narady najwyższego kolegium GPU, w związku z trudną sytuacją, jaką, sądząc z wiadomości, napływających do stolicy, panuje w całym kraju.

Według tych wiadomości dochodzi do rozruchów i zaburzeń w różnych częściach ZSRR.

I tak np. w Konstantynówce źle odżywiani i niewypłacani od dłuższego czasu robotnicy w czasie rozruchów uszkodzili poważnie urządzenie huty szklanej. — W innej miejscowości ludność, zatrudniona na robotach drogowych, podpaliła w nocy koszary GPU, przyczem spalili się kilkunastu ludzi. Również i w Rostowie nad Donem doszło do poważnych rozruchów, przyczem tłum demonstrował przed gmachem „Isportkomu“. W miejscowości Szerbinowskaja ludność podpaliła w nocy koszary GPU, i przecięła hydranty, uniemożliwiając w ten sposób gaszenie pożaru. Wreszcie w miejscowości Gorki rozstrzelano naczelnika sektora kolejowego i kilkunastu robotników za spowodowanie głośniejszej w wiosnę katastrofy kolejowej.

DALSZE DYMISJE DYGNITARZY SOWIECKICH.

Moskwa. — Urzędowo podają w Moskwie, że zwolnieni zostali z zajmowanych urzędów — zastępca komisarza przemysłu spożywczego Lewitin, dwaj zastępcy komisarza socwochów Ostrowski i Soms,

szef wydziału teatrów w komisji sztuki przy radzie komisarzy ludowych, Litowski, dyrektor jednego z teatrów moskiewskich Archadiew oraz przewodniczący komisariatu białoruskiego, Gołodiew.

Urzędowo komunikat nie podaje, jaki jest dalszy los wyżej wymienionych.

London. — Socjalistyczny „Daily Herald“ pisze w korespondencji z Moskwy, że pederzenia, denuncjacje i polewanie na trockistów osiągnęły w Sowietach punkt szczytowy tak, iż można powiedzieć, że przeszłość i przyszłość każdego obywatela sowieckiego znajduje się pod szkłem surowej obserwacji Kremlu. — Przesiewa się tam urzędników, oficerów i funkcjonariuszy, dając chorobliwie do wytrzebiaenia „wszystkich wrogów państwa“.

bił, ponieważ w wojsku „był bity i kłopotany“. Od roku wachmistrz Bujak nie żyje. Zarzuty żyją jeszcze dziś.

Bujak sam siebie bronić nie może. Nie może bronić honoru pułku. Ale wspaniałym zjawiskiem stał się przewód sądowy, gdy cały szwadron — wszyscy — stanął do apelu. Nie w dwuszeregu. Nie na komendę przyszedł. Przyszli do sędziów sędzkiego, przyszli do Was. Panowie Sędziowie, by powiedzieć prawdę. Z zarzutów, podniesionych przez Chaskielewicza, nie pozostał ani jeden. Stawiali świadków, których szczerze głęboko sprawiała wrazenie. Ludzie ci każdy innym językiem, jedną i tę samą treść nam dali.

— Ale może chodziło o cześć kolegi?

— A może o cześć pułku i jego sztabu? Może coś zataił? Nie! Wysoki Sądzie! Gdyby nawet czegoś nie powiedzieli, gdyby coś usiłowali ukryć, to mybyśmy to wyczyli.

W szwadronie służyli ludzie czterech narodowości. Wszyscy wydali zgodne świadectwo: W Armii Polskiej nie jest do pomysłenia, aby żołnierz z powodu swej narodowości, czy religii inaczej był traktowany.

Cóż więc było motywem zbrodni?

Prokurator żąda kary śmierci

CHASKIELEWICZ ZAMORDOWAŁ Ś.P. JANA BUJAKA Z NIENAWIŚCI — DZIŚ ZAPADNIE WYROK.

Warszawa. — W poniedziałek rozprawę o zamordowanie ś. p. wachmistrza Bujaka rozpoczęto od przemówienia prokuratora żeleńskiego.

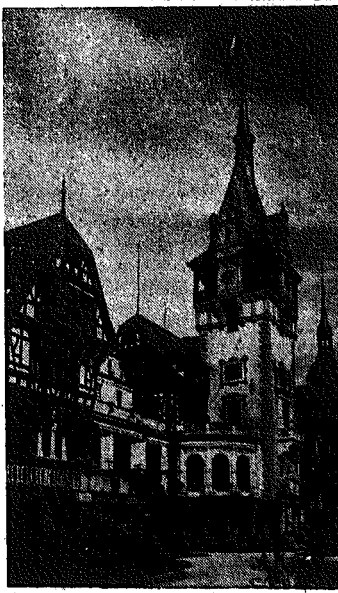
Wysoki Sądzie!

— Kiedy w sobotę z ust p. przewodniczącego padły słowa: zamykam przewód sądowy, stało się jasne, że nastąpiło otwarcie głosu stron.

Wielka dziś ciężka na mnie odpowiedzialność, bo chodzi o sprawę niebiałą. Spójrzmy z oddali na to, co się sta-

ło. Bezsprzecznym jest fakt, że Chaskielewicz zabił wachmistrza, Jana Bujaka. Ale czy to wszystko? Chaskielewicz za-

Ś.P. JANA BUJAKA Z NIENAWIŚCI — DZIŚ ZAPADNIE WYROK.



Zamek króla rumuńskiego. W związku z wizytą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Bukareszcie, reproduujemy zdjęcie przedstawiające zamek królewski w Sinal'ie. Sta nowiczy letnia rezydencja królów rumuńskich. Na zamek ten uda się Pan Prezydent w czasie pobytu w Rumunii.

Nienawiść do państwa polskiego.

Chaskielewicz powiedział — zabiłem, bo mnie bito. Ja mam prawo się zapytać: czy dlatego? Nienawiść do Bujaka? — Mało. — Nienawiść do pułku? — Mało. To nienawiść do Wojska Polskiego i Państwa Polskiego.

Pamiętniki Chaskielewicza potwierdzają to całkowicie. Stale mówi w nich o „drugiej stronie“, o stronie „kapitalizmu“, „militaryzmu“, „o kapitalistycznym militarystycznym i t. d.

W pamiętnikach znajdują się ustępy, świadczące o tym, jaki jest stosunek Chaskielewicza do Armii Polskiej i do Polski.

„Zostałem wykorzystany dla kapitalizmu“.

„Walka powinna być międzynarodowa z wyjątkiem tego kraju, gdzie ludzie nie cierpią w tej dziedzinie. Początek trzeba zrobić w Polsce, a za Polską i wśród innych narodów. Jeśli by walki nie było, to musi ją się prowadzić w Kaluszynie“.

„Piszę to dla młodzieży, chcę, by zajęła się jak najwięcej pracą organizacyjną. Gdy militeryzm kapitalistyczny powoła ich, niech będą zdolni ogłosić walkę“.

„Lepiej nauczyć się wojować przeciw wojsku“.

— Pytałem Chaskielewicza, co robił w 1920 r., gdy wojska bolszewickie wtrącały do Kaluszyna. Był w Kaluszynie, Kaluszyn (wstyd o tym mówić) — to by-

Patrole mongolskiej kawalerii na ulicach Moskwy

W OCZEKIWANIU DONIOSŁYCH WYPADKÓW.

Wiedeń. — Prasa tutejsza zamieszcza ze źródeł estońskich sensacyjne wiadomości na temat najnowszych aresztowań wysokich dostojników moskiewskich.

Wedle tych doniesień zostali oni zaproszeni przez Stalina do Kremlu na konferencję. O godz. 4-ej po poł. zjawił się Stalin w towarzyszywie Jeżowa, rzucił okiem na wszystkich obecnych, jakby się chciał przekonać, czy nikogo nie brakuje, poczem nie mówiąc słowa, opuścił pokój.

Jeżow oświadczył zebrany, że są aresztowani i w tej chwili funkcjonariusze GPU, wtargnęli do pokoju z dobytymi rewolwerami, poczem odprawdzili wszystkich pod silną eskortą do więzienia, mieszczącego się na Kremlu. Na konferencję zaproszony został również marszałek Blitcher, który jednak na konferencję nie przybył.

Wedle dalszych rewelacji zanosi się obecnie w Moskwie na jakies nadzwyczajne wypadki, ponieważ ulicami Moskwy przeciągają silne patrole wojsk mongolek. Czerwony Plac zamknięty został oddziałami kawalerii z Turkiestanu.

STALIN ZENI SIĘ PO RAZ TRZECI.

Wiedeń. — Według sensacyjnego doniesienia londyńskiego „Daily Express“ z Moskwy, Stalin postanowił ożenić się po raz trzeci. Jego przyszła żona jest szefem biura komisariatu ciężkiego przemysłu i nazywa się Irena Sofiorówna.

NOWY AMBASADOR RZĄDU GEN. FRANCO PRZY KWIRYNALE

Rzym. — Z Salamanki donoszą, że ambasadorem rządu gen. Franco przy Kwirynale został mianowany hr. Per' Gardia de Menendez.

to jedno z tych miasteczek, gdzie wojsko polskie wiano czerwonymi sztandarami. — Oto ta druga strona.

Gdy delegacja Polski wstąpiła z kampanią z Brzeźcia przez Kafuszym, czerwonych sztandarów już nie było. Nie ma ich i dzisiaj. Nie wiszą na domach, ale są w sercach. Także był stosunek Ciaszkiewicza do Armii Polskiej. On tu był rzecznikiem drugiej strony.

Po tej części przemówienia prokuratora sąd zasądza przerażenie.

Przemówienie prokuratora żywo i uważnie przysłuchwał się Chaskielewicz, robiąc od czasu do czasu notatki.

Element niezłym z Polką nie związany.

Po przeważeniu prokuratora scharakteryzował środowisko, w którym wyrosł morderca Chaskielewicz. Środowisko, które stało wrogie było ustanowione do Państwa Polskiego. Powiadają — gwałtu, to mała, wrogi element — to mała. To jest element, niezłym z Polką nie związany. „W Polsce morderca trzymał się lat” — powiadają o nim Chaskielewicz. A morderca w Kafuszym od urodzenia. Jeżeli przysługują się temu bliżej, to stwierdzić musimy, że nie są Chaskielewicz tak myśli i czuje. To są Chaskielewicz — nie morderca — to jest mała — to jest środowisko.

Ja szukam odpowiedzi, co przez czyn Chaskielewicza grozi, czego należy się w nim dopatrywać? Czy to jest rzecz pojedyncza, skończona? Co do mnie, przysługują, że dookoła tego zabójstwa krąży rzeczy zastanawiające.

Nie można wnieść oskarżenia bez konkretnych dowodów. W areście siedziła obok Chaskielewicza dziewczęta ludzi. Zwolniono ich. Ale to nie znaczy, że między nimi a Chaskielewiczem nie było więzi, nie było porozumienia.

Prokurator rezygnuje w tej sprawie z oskarżenia o spisek, ale obstaje przy tym, że Chaskielewicz nie działał sam, że jego zbrodnia — to rezultat sił działających w jego środowisku.

To wszystko dowodzi, że w niektórych grupach ludzi szerzy się nastrój, który musi zastanawiać.

Odpowiedzialność zbrodniarza.

Wysoki Sądzie! Ale, czy Chaskielewicz jest jednostką odpowiedzialną? Czy może wchodzi tu ograniczenie, o którym mówili pp. biegli. Ełownie dobrze można powiedzieć, że człowieka ograniczonego wykorzystali ukryte siły. Z zdaniem biegłych liczyć się trzeba. Ale spokojnie, ostrożnie i bez sugestii. Pewnym jest, że Chaskielewicz chorym nie jest. A ograniczenie o jakim mówią pp. biegli jest raczej ustawodawcze, niż lekarskie. Pamiętać też trzeba, że pp. biegli, to lekarze, od początku studiów przyczynajami do ratowania człowieka. Rzeczą Waszą, Panowie Sędziowie, jest wydać wyrok, wyrok sprawiedliwy, chociażby najstraszniejszy. Wy jesteście najlepszymi biegłymi.

Chaskielewicz to jednostka inteligentna, jednostka, która o całą głowę przeraża swoje środowisko. Jednostka, która zna się na ludziach i umie ich odpowiednio scharakteryzować. Dlatego kłamstwem nazwę wszystko to, co mówili oskarżony na swoją obronę. Chaskielewicz popełnił morderstwo z nienawiści do Państwa Polskiego. W pamiętnikach pisze „dla ludzi piszę, żeby wiedzieli, dlaczego popełniłem... a więc liczy na ludzi, na efekt.

Oskarżony kłamie, ale kłamie świadomie (Chaskielewicz uśmiecha się). Z beczki z wodą nie rezygnuje do samego końca, mimo, że mieliśmy dowody, że jej nie było.

— Złościwość, upór, nienawiść — mało. To psychopata w stosunku do Polski. To jest cała przyczyna zabójstwa z dnia 1-go czerwca 1936 roku.

Bujak był dobrym żołnierzem. Bujak winy nie miał. Bujak zginął od kuli, zginął na służbie, w mundurze, przez mundur. Armie Polską spryskano krwią, ale krwią w czasie pokoju. To jest prawda Bujaka. A prawda Chaskielewicza? — To kłamstwo, to upór, objawiający się do tej chwili.

Nim żądałam od Was, Panowie Sędziowie, kary, przypomnę, że w tej samej sali oskarżalem o zabójstwo ministra Rzeczypospolitej. Dziś oskarżam o zabójstwo wachmistra Rzeczypospolitej.

Na miarę win, na miarę krzywd, wyrażonych przez Chaskielewicza, wnoszę o karę śmierci.

Po mowie prokuratora rozpoczęli się przemówienia powództwa cywilnego i obrony.

Adw. Suchodolski występował z powództwem o symboliczną ziółkę w imieniu wdowy po zabitym s. p. Bujaku, ale występował równocześnie jako ufan 7-go pułku z lat wojny, obecnie jako porucznik rezerwy tego pułku i upominał się nie tylko o krzywdę wdowy, ale również kolegów, 7-go pułku, oraz o krzywdę wszystkich Polaków. Proces toczy się z powodu zamordowania żołnierza polskiego przez żyda. Zabójca wyszedł ze środowiska, będącego forpoczą gotującego się do walnej rozprawy z nami wewnętrznego wroga. Na proces ten zwróciłem się o cały społeczni i armii. Mec. Suchodolski jest całkowicie przekonany, że czyn Chaskielewicza nie jest czynnem jednostki, lecz jest to następstwem inspiracji. Nie chodziło tu o Bujaka, chodziło o zabicie polskiego żołnierza. Jako dowód swego twierdzenia przypomina fakt, niepełnie zresztą udowodniony o planowanym zamachu na sierżanta Dobrowolskiego, którego przed zabójstwem Bujaka Mordka Hochberg ustawał wywabiać z koszar na boczną drogę. Mówca twierdzi, że żydzi na odcinku Kafuszym — Minsk przeszli do ataku, a jako narzędzie swoje wybrali Chaskielewicza. W końcu mówca stwierdza, że braw polskiego żołnierza jest cenną relikwią i że za zbrodnię tę potrzeba zadośćuczynienia.

Mec. Wawrzyniak, również oficer 7 p. stanów, oświetla na podstawie historycznych dat wrogi stosunek żydów do Polki i Polaków na przestrzeni ostatnich 150-ciu lat. Mówca przytacza świadectwa Mochackiego, Tokarza i innych. — Opisami ostrzeliwania przez żydów polskich wojsk w 1920 roku przy wkraczaniu do polskich miast kończy swe przemówienie, uważając, że wyciągnięcia należytych konsekwencji wymaga polska racja stanu.

Adw. Kwiatkowski podkreśla również, że Chaskielewicz strzelając do polskiego żołnierza działał jako rzeźnik swego środowiska. Zbrodnia ta była zemstą, ale nie zemstą osobistą, lecz puszeczeniem krwi zabitego na miesiąc przed tym komunisty Cejchica. Do s. p. Bujaka strzelano z tyłu, a wiadomo, że z tyłu strzela

się tylko z niepisanego wyroku partii, podobnie, jak w lochach czerezwycząjki. — Wypadek ten jest groźnym memento. Dlatego wyrok powinien zadokumentować, że w Polsce nie wolno nikomu bezkarnie przelewać krwi polskiego żołnierza.

Ostatnie dwa przemówienia wygłosiła obrona adw. Dąbrowski i adw. Honigwill. Obydwaj stwierdzili na wstępie, że wobec przedstawienia przez powództwo cywilne całej sprawy na inną płaszczyznę, nie czują się na siłach, by polemizować z wszystkimi argumentami powództwa.

U jednego i u drugiego widać całkowicie wyraźną tendencję do przedstawienia oskarżonego jako człowieka nienormalnego.

Podczas przemówienia adw. Dąbrowskiego dochodzi do incydentu. Ponieważ użył on w swym przemówieniu zwrotu, że spotkał się z pogróżkami, jednakże nie chciał tej sprawy prokuratorowi przedstawić, sędzia Posemkiwicz przemałmował przemówienie i polecił słowa adwokata zaprotokółować, prokurator zaś zamierza wyciągnąć z tego konsekwencje.

Po przeważeniu sprawy ta do pewnego stopnia wyjaśniła się. Okazało się, że to nie adwokatowi Dąbrowskiemu grożono, lecz pogróżki miały się odnosić do osoby Chaskielewicza, jednak adwokat dlatego nie zawiadomił o tym prokuratora, gdyż uważał konwoj oskarżonego za dostatecznie zabezpieczenie.

Obją obronę usiłują dowiedzieć, że Chaskielewicz jest niepozycyjalny i na tej podstawie proszą o wyrok uniewinniający.

Ostatnie słowo Chaskielewicza

W ostatnim słowie osk. Chaskielewicz odzywa się w ten sposób: „Chciałbym się dowiedzieć, czy po śmierci można poznać wypadki, które doprowadziły do choroby”. Potem zaczyna wyliczać wszystkie swoje krzywdy, a gdy mu sędzia zwraca uwagę, że o tym wszystkim już raz mówił i zapytuje go tylko, o co prosi sąd, zaczyna znów podniesionym głosem powtarzać od początku tę samą historię. Sędzia przerywa mu i oświadcza, że ogłoszenie wyroku nastąpi 8-go b. m. o godzinie 12-jej w południe.



świadczyli oni, iż gdy znajdowali się na morzu, łódź podwodna nieznanego narodowości zatrzymała ich, zmuszając do opuszczenia statku i odpłynięcia łodzią. Wkrótce po tym łódź podwodna dała kilka strzałów.

TELEGRAMY

WIZYTA KRAŻOWNIKA FRANCUSKIEGO W NIEMCZECH.
Kilonia. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że do portu wojennego w Kilonii przybędzie z 8-dniową wizytą kraźownik francuski „Jeanne d'Arc”. W niedzielę dowódca i kilku oficerów kraźownika udażą się samolotem na jeden dzień do Berlina.

KRÓL KAROL ZAMIESZKA W LAZIENKACH.
Bukareszt. — Podczas wizyty króla Karola II w Warszawie, która nastąpi w ostatnich dniach czerwca, król zamieszkać ma w pałacu lazienkowskim. Na część króla odbędzie się w Warszawie wielka rewia wojskowa. Ostateczny program wizyty króla Karola będzie ustalony po powrocie Prezydenta R. P. do Warszawy

Bomby w przesyłkach

Niebezpieczny mianik w Paryżu.
Paryż. — Tajemniczy mianik, rozsyłający listy z nabojami wybuchowymi, które wywoływały już trzy na szczęście niegroźne eksplozje w urzędach pocztowych, działa w dalszym ciągu, wywołując poruszenie w kołach kupieckich Paryża.

Władze policyjne przypuszczają, że ten sam mianik podrzucał na jednej z ulic Paryża niewielki nabój, który wybuchnął w roku 10 letniego chłopca, chłopiec ten został poważnie skałeczonej w rękę.

Tajemniczy mianik podpisuje swe listy imionami trzech sędziów mitologicznych: Mjnos, Eeakos i Radamantys.

Władze policyjne obawiają się, by wobec wielkiego rozgłosu, jaki nadaje tej sprawie prasa paryska, mni mianicy nie spróbowali naśladować tego rodzaju niebezpiecznych figlów, tembardziej, że do jednego z kupców w Nantes nadeszła grupa koperta, na której jako nazwisko naczynę figurowały imiona: „Mjnos, Eeakos, Radamantys”. Koperta została oddana przez odbiorcę władzom policyjnym, celem sprawdzenia, czy znajduje się w niej materiał wybuchowy. Jest rzeczą możliwą, że jakiś dowcipniś, wysyłając kopertę nieszkodliwą, posłużył się tymi imionami.

CZECHOSŁOWACJA CENTRALA WERBUNKOWA DLA CZERWONEJ HISPANII.

Berlin. — Na łamach „Berliner Tageblattu” pojawił się artykuł, wykazujący, że werbunek ochotników do armii rządu Walencji rozwija się dalej na terenie Czechosłowacji.

Biuro pomocy frontowi ludowemu w Hiszpanii istnieje dalej w Bernie Morawskim. Poza tym werbunkiem dla czerwonych zajmują się t. zw. między narodowa pomoc robotnicza i Liga Obrony Praw Człowieka z siedzibą w Bratysławie i Bernie.

Liga dostarcza dla ochotników pasz portów rzekomo na roboty rolne w południowej Francji i ułatwia szmuglowanie ludzi. Za zwerbowanie jednego ochotnika płaci się agentom 300 Kc.

Ogłoszenie Palestyny

państwem żydowskim — we wrześniu. „Wiedeń. — Wiedeńskie pismo „Der Morgen” zamieszcza wiadomość z Genewy, że kobym ogłoszenie przez Anglię żydowskiej Palestyny jako samodzielnego państwa żydowskiego miało nastąpić już we wrześniu b. r. Rokowania w tej sprawie prowadzone między mjr. Edenem a prof. Weismanem zakończyły się miłą już w ub. tygodniu. Przed kilku miesiącami udała się — jak wiadomo — królewska komisja angielska pod przewodnictwem lorda Peela do Palestyny

LOS Y klasy 39 Loterii Państwowej
poleca szczęśliwo kolektura przy Księgarni
ANTONIEGO EGERA
Częstochowa, I Aleja 14, — telefon 14-41.

Nowy okres walk

rozpoczęły się wkrótce pod Bilbao.

Bilbao. — Walki na froncie baskijskim koncentrują się obecnie na wzgórzach Peña de Lamona w odległości 11 km od Bilbao. Ogień artyleryjski wyrządził wielkie spustoszenia. Pokryte lasem wzgórza przedstawiają obraz wielkiego zniszczenia. Objęte strony umacniają swe pozycje, przygotowując się do nowych walk.

Sevilla. — Gen. Queipo de Llano oświadczył, że działania wojenne w niedziele sprowadzą się jedynie do zwykłych strzelanin, z wyjątkiem frontu Leon, gdzie nieprzyjaciół podjął gwałtowny atak na Ubina. Został jednak odparty, pozostawiając zabitych, jeńców i materiał wojenny.

Co się týca frontu baskijskiego, to jak general oświadczył, szczyt Lemona jest całkowicie w rękach powstańców.
CZERWONI WYDADZA JENCÓW-HARCZY WZAMIAN ZA AKTORÓW.
San Sebastian. — Nastąpić ma nowa wymiana jeńców cywilnych.

Wojska czerwone mają wydać 21 harczy rzy, wziętych do niewoli w roku ub. w Saragoście w zamian za trupę aktorów. Wyniana odbędzie się na moście między rzekowym w Iruin.

ZAMIAST OLIWY STRASZLIWY

MATERIAŁ WOJENNY.
Perpignan. — Przybył tu wagon z ładunkiem 13 ton, zawierającym butle z płynem, który zadeklarowany był jako oliwa, z przeznaczeniem do Hiszpanii.
Kontrolerzy, wyznaczani przez komitet nieninterwencji, stwierdzili, że jest to telił, materiał wybuchowy o niezwykłej sile działania, sprzeciwił się odesłaniu towaru do miejsca przeznaczenia i zawołał miłi bezpośrednio swe władze w Londynie. Ładunek jest pilnie strzeżony.

UCZCZENIE PAMIĘCI GEN. MOLA.

Salamanka. — Gen. Franco wydał rozporządzenie, ażeby na całym obszarze zajętem przez wojska powstańcze, urządzono obchody żałobne na cześć dowódcy armii północnej gen. Mola, który zginął w wypadku lotniczym. — Jednocześnie postanowiono wzniesić pomnik ku czci gen. Mola na miejscu, w którym wydarzyła się katastrofa.

Szczyt Lemona

W rękach powstańców
Sevilla. — W swem codziennym przemówieniu radiowym gen. Queipo de Llano zaprzeczył informacjom rządowym, po czym oświadczył, iż w sobotę wojska powstańcze zaatakowały na odcinku Lemona część okopów, które wojska czerwone zdobyły dnia poprzedniego. Powstańcy wyparli nieprzyjaciela z wielkimi dla niego stratami. Obecnie cały szczyt Lemona znajduje się w rękach powstańców.

General oblicza, że wojska rządowe straciły w czasie swego ataku na froncie Segovii 5000 ludzi, nie posunąwszy się ani na jeden krok.

ZNÓW TAJEMNICZA ŁÓDŹ

PODWODNA.
Alicante. — W sobotę przybyło do Alicante łodzią 6 marynarzy, stanowiących załogę statku „Rapido”. O-



Wystawa „Praca i kultura wsi”.

W dniu 8 czerwca r. b. nastąpił we wzorowej wsi polskiej w Liskowie otwarcie wystawy „Praca i kultura wsi”. Zdjęcie nasze przedstawia podobnie ks. prałata Wacława Bliźnińskiego, twórcy dzisiejszego Liskowa.

tny, celem przestudiowania sytuacji. Raport tej komisji przedłożony rządowi brytyjskiemu 15 czerwca. Raport ma za zadanie, że w Palestynie nastanie spokój tylko wtedy, gdy kraj ten zostanie podzielony na dwie części i gdy zarówno żydom, jak i Arabom zostanie udzielona suwerenność państwowa.

Plan utworzenia z Palestyny państwa angielskiego został zaniechany z uwagi na zdecydowany sprzeciw syjonistów. Natomiast spotkał się z pełną aprobatą plan obśadczenia Palestyny na lat 25 przez wojska angielskie.

Stolicą nowego państwa żydowskiego ma być Hajfa, podczas gdy Jerozolima zostanie ogłoszona wolnym miastem na wzór Gdańska i będzie rządzona przez wysokiego komisarza Wielkiej Brytanii.

Zyd z Kowna

wice-ministrem wojny w czerwonej Hiszpanii.

Ryga. — Z Kowna donoszą: Prasa żydowska podaje, że obywatel litewski inż. Braneris, który od początku wojny domowej w Hiszpanii walczył w szeregach wojsk rządowych, dzięki wykazanym tam zdolnościom został mianowany zastępcą ministra wojny.

Braneris pochodzi z Kowna, gdzie mieszka jego ojciec, który oświadczył dziennikarzom, że wolałby, aby syn studiował talmud, niż robił tak karierę.

KLAMLIWE WYKRETY LITWINÓW.

Kowno. — Urzędówka „Lietuvos Aidas” zamieszcza w ostatnim numerze wielki artykuł, omawiający zajęcia w kościele św. Trójcy w Kownie. Urzędówka litewska, tłumacząc się bardzo niechętnie, stara się zrzuć całą winę na Polaków (!), którzy, jej zdaniem, „rozpoczęli prowokację, śpiewając polskie pieśni podczas nabożeństwa przeznaczonych dla młodzieży litewskiej”.

To naiwne tłumaczenie ilustruje doskonale system postępowania Litwinów, którzy po napadzie na Polaków, w czasie którego pobito kilkanaście osób, starają się teraz zważyć wszystko na Polaków. Trzeba dodać, że wszelkie komentarze ze strony polskiej w jednym polskim dzienniku, wychodzącym na Litwie „Dniu Polskim”, są systematycznie konfiskowane.

O CZEM MÓWIŁ MARSZ. BLOMBERG Z MUSSOLINIM?

Rzym. — Tutejsze koła niemieckie informują, że przedmiotem rozmów, jakie przeprowadził w Rzymie z Mussolinim feldmarszałek Blomberg, były sprawy następujące:

1) von Blomberg poinformował szczegółowo Mussoliniego o rozmowach, przeprowadzonych przezeń nie dawno w Londynie z przedstawicielami angielskich i francuskich sfer wojskowych,

2) omówiono zagadnienie Hiszpanii, głównie z punktu widzenia wojskowego,

Przedyskutowano problemy dozwolenia Węgier na te rozmowy, odbytych niedawno w Berlinie przez feldmarszałka von Blomberga z węgierskim ministrem obrony narodowej oraz z uwzględnieniem wizyty, którą von Blomberg złożył ma w Budapeszcie.

Koła niemieckie podkreślają, że konferencje przeprowadzane przez von Blomberga w Rzymie nie mogą być w

żadnym wypadku tłumaczone jako wyraz sojuszu wojskowego Włoch i Niemiec. Konferencje te o charakterze wojskowym są uzupełnieniem współpracy w innych dziedzinach, rozwijających się w ramach polityki, zwanej osią Rzym — Berlin, która nie jest skierowana przeciwko żadnemu państwu.

DELEGACJA NARODOWEJ HISPANII W AMERYCE.

Salamanca. — Jak słychać, władze powstające noszą się z zamiarem wysłania do Ameryki delegacji, której zadaniem byłoby zapoznanie opinii publicznej w Ameryce z ideałami Hiszpanii narodowej.

Obrona lotnicza w Niemczech

12 milionów członków, 65 tys. biur.

Berlin. — Premier Goering wygłosił wczoraj wieczorem na wielkim zgromadzeniu Związku Obrony Lotniczej Rzeszy mowę, która transmitowana była przez radio. Premier omówił organizację obrony lotniczej, która liczy 12 milionów członków, 65 tys. biur, 400 tys. funkcjonariuszy, 2400 instruktorów, 5 tys. techników i 4300 szkół. Dopiero wydane w ub. miesiącu trzy rozporządzenia wykonawcze do ustaw o bronie lotniczej wprowadza ustawę tę praktycznie w życie.

Dalej premier zapowiedział, że ministerstwo lotnictwa produkować będzie maski gazowe, chroniące przed wszystkimi znanymi gazami.

CZYBY ZAGINIONY DR. ŻMIGRÓD ODNALAZŁ SIĘ?

Bukareszt. — Rumuńska policja w obozie cygańskim pod Bukaresztem ujęła pewnego osobnika, którego rysopis zgadza się dokładnie z opisem dr. Żmigroda, za którym — jak wiadomo policja polska rozesłała dwa lata temu listy gończe.

Dr. Żmigród był rzeczoznawcą w procesie Gorgonowej. Jako dyrektor Państw. Zakładu Higieny popełnił on olbrzymie malwersacje. Gdy policja miała go aresztować znikł nagle z Warszawy. Przez dwa lata poszukiwano go bezskutecznie.

Zadania niemieckiego Gdańska

Berlin. — Senat gdański zorganizował wędrowną wystawę, która objeżdża obecnie Rzeszę niemiecką, a której celem jest „zrozumienie i uświadomienie rodaków z Rzeszy o znaczeniu i zadaniach niemieckiego Gdańska i panujących tam stosunków gospodarczych i politycznych”. Propagandowa ta wystawa, której zadaniem jest przede wszystkim wykazanie niemieckości Gdańska od samego początku jego istnienia, daje przegląd historyczny rozwoju Gdańska od pierwszych zaczątków jego założenia.

DWIE EGZEKUCJE W BERLINIE ZA ZDRADĘ STANU.

Berlin. — Stracono w Berlinie Helmuta Hirscha, skazanego na śmierć za zbrodnie przewidziane w artykule o zamachu stanu. Hirsch przybył do Niemiec z polecenia anarchistycznych kół zagranicznych celem wykonywania zamachów. Znalaziono u niego maszynę piekielną były pochodzenia zagranicznego. Również został stracony 20-letni Oskar Denner z Vilingera, skazany na śmierć za zdradę stanu.

Nowe rewelacje

o spisku hitlerowskim w Austrii.

Wiedeń. W związku z wykryciem spisku na życie kanclerza Schuschniggga oznaczają władze tutejsze, że przywódca terrorystów narodowo - socjalistycznych inż. Fryderyk Woitsche zmierzał do zorganizowania w Austrii małej armii narodowo - socjalistycznej, złożonej z 2000 — 3000 ludzi z wyraźnym zamiarem dokonywania aktów terroru. Równocześnie pragnął on zdobyć w Austrii władzę przy pomocy tej armii, rozumując, iż zdoła to uczynić przez unieszkodliwienie przez członków swej bojówki kierowników władz politycznych, oraz wodzów Frontu Ojczyźnianego.

Dalej wyszło na jaw, że dla wykonania zamachu bombowego na pałac urzędu kanclerskiego we Wiedniu upatrzony był Aleksander Cserri, który wynajął w tym celu samolot sportowy.

O zaciętrzewieniu inż. Woitsche świadczą fakt, że będąc człowiekiem majetnym i mieszkającym stale w Argentynie, sprzedał tam swój majątek i powrócił do Austrii, aby zrealizować swe plany wyrotowe.

PAPEN PROSI O DYMISJE.

Wiedeń. Ambasador Niemiec przy rządzie austriackim v. Papen wyjechał do Niemiec, celem przeprowadzenia ważnej rozmowy z Hitlerem. W tutejszych kołach politycznych przypuszczają się, że tym razem przeformuje Papen swą dymisję z uwagi na ciężki konflikt Berlina z Watykanem, unemożliwiający mu w wysokim stopniu jego pracę na terenie katolickiej Austrii. Sytuacja w Wiedniu



jest obecnie tego rodzaju, że zarówno z uwagi na wojnę, jaką reżim niemiecki wypowiedział chrześcijaństwu, jak i ze względu na wykrycie spisku narodowo-socjalistycznego, nie ma w ogóle mowy o możliwości wciągnięcia do gabinetu austriackiego ministrów narodowo - socjalistycznych. A właśnie tę misję miał głównie do spełnienia v. Papen z polecenia swego rządu. Misja ta spelzła na niczem, wobec czego v. Papen wycofując konsekwencje z takiego stanu rzeczy, nie chce pozostać dłużej w Wiedniu w charakterze przedstawiciela dyplomatycznego Niemiec.

Majątek Rockefellera

Nowy Jork. — Z pewnym zdziwieniem dowiedziano się w Ameryce, że John Rockefeller, uchodzący przez długi czas za najbogatszego człowieka świata, pozostawił tylko 25 milionów dolarów, z czego podatek spadkowy pochłonie być może trzy piąte. Dochód ze spadku zapisany został wyłącznie wnuczce zmarłego Margaret Decneras. Wysokość legatu przedstawia sumę, którą Rockefeller dałby swej córce, matce Margaret, gdyby żyła ona w czasie gdy b. król naitowy dzielił swój majątek między członków rodziny. Dary filantropijne Rockefellera i przekazanie wielu majątków synowi spowodowały to, że zmarły pozostał względnie tak mało.

Kino „EDEN”
Tylko 4 dni!
Wznowienie w nowym wydaniu:
OSKARZAM CIĘ, MATKO
Najwybitniejszy film społeczny odznaczony 16-ma medalami
Nadprogramy.
Początek: 5 m. 30, 7 m. 30 i 9 m. 30.

Kobieta morderczynią ś. p. Olgi Zakrzewskiej

WSTRZĄSAJĄCA SCENA MORDU PO PRZYJACIELSKIEJ POGAWĘDCE.

Lwów. — Prowadzone w energicznym tempie dochodzenia policyjne w sprawie ohydnego morderstwa, popełnionego w domu przy ul. św. Zofii 54 we Lwowie, uwięzione zostały pomyślnym rezultatem. Jak się okazało, morderstwa rabunkowego na osobie ś. p. Olgi Zakrzewskiej, wdowy po szefie prokuratury w Zloczowie, dokonała kobieta, rzekomo daleka jej krewna, niejaka Maria Rogozińska, trzydziestokilkuletnia, zamieszkała przy ul. N. P. Maryi Śnieżnej 5, we Lwowie.

Władze śledcze zwróciły odrazu uwagę na fakt, że sprawca morderstwa musiał przez jakiś czas swobodnie rozmawiać z denatką, będąc traktowany przez nią jako gość. Wskazywał na to m. in. brak jakichkolwiek śladów wtargnięcia przemocą albo podstępem do mieszkania i pozycja krzesła, stojącego obok toalety ś. p. Zakrzewskiej.

Zbrodniarka przybyła do ś. p. Zakrzewskiej z gotowym planem mordu w celach

rabunkowych. Denatka otworzyła jej samą drzwi, ponieważ służącej w domu nie było. W czasie pogawędki Rogozińska w pewnym momencie gdy ś. p. Zakrzewska zajęta była turkowaniem włosów, chwyciła za lichtarz i zadala nim kilka ciosów swej ofierze w głowę.

Nie zrażając się zalanemu krwią, aby dobić ofiarę, która dawała jeszcze oznaki życia, zakneblowała jej usta i przywiązała ją do krzesła, poczem dobiwszy ją przeszkukała szufladę w bieżelnicy, w której, jak zauważyła, ś. p. Zakrzewska przechowywała pieniądze, zabrała około 200 zł., pozostałe z pensji, otrzymanej 1-go czerwca, oraz dwa pierścionki, następnie podpaliła leżące na podłodze drobiazgi i zbiegła.

Potwornej morderczyni poszukiwano przez czas dłuższy, ponieważ w domu jej nie zastano. Aresztowana początkowo wypierała się winy, jednak po kilkunastogodzinnym przesłuchaniu przyznała się do wszystkiego.

Rogozińska pochodzi z Moskwy, urodziła się w Moskwie, jest obrządku prawosławnego, posiada wykształcenie średnie i jest dość miłej powierzchowności. Do Polski przybyła przed kilkunastu laty i stosunkowo niedawno nawiązała bliższy kontakt ze ś. p. Zakrzewską.

Rogozińska, rozwiedziona z mężem — znajdowała się w dość ciężkich warunkach materialnych.

Ś. p. Zakrzewska wspomagała ją drobnymi kwotami pieniężnymi, a ostatnio nosiła się z zamiarem przyjęcia jej na stałe do siebie w charakterze gospodyni. Decyzję miała powziąć w najbliższych dniach i na ten temat rozmawiała już ze swą córką inż. Mańkowską.

Przy rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Rogozińskiej znaleziono część zrabowanej gotówki, mianowicie około 30 zł., resztę, około 140 zł. Rogozińska zdołała już wydać na nową garderobę i na obfite kolacje z przyjacielami, pewnym inżynierem. Część garderoby, w której dokonano zbrodni, spaliła, na pozostałych częściach policja znalazła ślady krwi. Odebrano również dwa pierścionki, które



Otwarcie kotel Wilno — Narocz.

Reprodukcujemy w fotomontażu zdjęcia z otwarcia linii kolejowej z Kobylnik do nowozbudowanej stacji Narocz. Linia ta, mająca duże znaczenie turystyczne, umożliwiła połączenie Wilna z Naroczem. Na prawo p. marsz. Prystor przecina symboliczną wstęgę, otwierając linię kolejową; na lewo: pierwsza lokomotywa, która z Kobylnik wyruszyła po nowej linii do stacji Narocz.

re Rogozińska zdołała sprzedać na placu Solskich za 30 złotych.

Zaznaczyć należy, że aresztowana Rogozińska dwukrotnie w ubiegłych miesiącach usiłowała popełnić samobójstwo, a jak zeznała w czasie przesłuchania, obecnie również zamierzała pozabawić się życia z powodu wyrzutów sumienia.

Rewelacyjne szczegóły obydnego zamordowania ś. p. Zakrzewskiej.

Dalsze dochodzenia prokuratorskie ujawniają coraz to potworniejsze szczegóły. Wobec tego, że sekcja zwłok ś. p. Zakrzewskiej zakończona w poniedziałek w południe stwierdziła, iż denatka zamordowana została około 12-tu uderzeniami młotką, nie zaś jak sądzono lichtarzą, policja przeprowadziła skrupulatne poszukiwania w całym mieszkaniu ofiary i za piecem znaleziono to narzędzie zbrodni.

sekcja ustaliła, że ś. p. Zakrzewska była najpierw ogłuszona uderzeniem lichtarzą w głowę, który wskutek tego wygiął się, a gdy morderczynie, plondrując szufladę zauważyła, że ofiara jeszcze żyje, zaczęła ś. p. Zakrzewską bić po głowie młotkiem z taką siłą, że czaszka pękła, a mózg wypłynął na podłogę.

Ś. p. Zakrzewska poznała Rogozińską przed rokiem i od tego czasu Rogozińska była częstym gościem staruszki, której szyła i naprawiała odzież i zawsze starała się okazywać jak najserdeczniejszą przyjaźnią... Należy zaznaczyć, że morderczynie jest nalogowa morfistką i nalogu tego nabyła w r. 1934, gdy jako tancerka występowała w dancingach lwowskich. Poznała wówczas i zaprzyjaźniła się z pianistką K., u której ostatnio mieszkała w domu przy ul. N. P. Maryi śnieżnej 5. Za noclegi nie placila.

Przesłuchanie Rogozińskiej jest awanturą. Maturę gimnazjalną miała zdać we Lwowie. Zameżna była w Koszycy za drem Szalawskim, z którym się rozwiódła.

O tym, że mord rabunkowy był uplanowany, świadczą następujące okoliczności: Rogozińska opowiadała swej gospodyni, że wyjedzie w najbliższych dniach na pewien czas ze Lwowa ze swoim przyjacielem, inż. R., który będzie miał większą gotówkę...

W czasie przesłuchania Rogozińska po dała, że narzędzie zbrodni, młotek, kupiła jęczmie w czwartek i nosiła go stale przy sobie. Powróciwszy po zbrodni do domu oświadczyła, że narzeczony dał jej pieniądze na sprawniki i była w dobrym humorze. Po południu poszła z K. do miasta, kupiła sobie kostium, kapelus, buki i pończochy, poczem obie udały się do pierwszorzędnej cukierni.

Wieczorem, jak wiadomo, była na libacji z przyjacielem w winiarni. Humor nie opuszczał jej aż do chwili aresztowania.

sekcja zwłok ś. p. Zakrzewskiej zakończyła się o godz. 12-jej. Przed kaplicą anatomiczną przy ulicy Piękarskiej, skąd się miała odbyć eksportacja zwłok ofiary zgromadziła się rodzina denatki i grono znajomych.

Po odprawieniu modłów żałobnych, trumnę umieszczono w skrzyni, którą zapieczętowano. — Na samochodzie zajęli miejsca syn zamordowanej, nacelnik sądu w Skolem dr. Stefan Zakrzewski i zięć inż. Mańkowski. W dalszym aucie pojechały inż. Mańkowska i drugi zięć mjr. dypl. Riedl z Warszawy. Jeszcze przed tym wyjechała do Złoczowa mjr. Riedlowa, z bratem sędzią Jackiem Zakrzewskim. Trzecia córka, Nuna Schischmowa w rozpaczy po śmierci matki, wyrabiając sobie w Wiedniu paszport, zapomniała wziąć wizę w polskim konsulacie i zatrzymano ją na granicy polskiej. Nieszczęśliwa kobieta nie zdąży prawdopodobnie na pogrzeb matki.

Przedstawiciele sportu 25-ciu państw

zjechali na obrady do Warszawy. 34'ta sesja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 17-jej w sali kolumnowej Hotelu Europejskiego odbyło się uroczyste otwarcie 34 sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Po środku sali zajęli miejsca przybyli na kongres członkowie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, po stronie lewej — przedstawiciele rządu polskiego, po stronie prawej — przedstawiciele dyplomacji.

Przybyli następujący członkowie Komitetu: Hr. de Baillet-Latour (Belgia), Jiri Cuh Jarkowski (Czechosłowacja), hr. Clarence

de Rosen (Szwecja), hr. Gautier - Vignal (Monaco) senator de Muzza (Węgry), Angelo Baianachi (Grecja), gen. Diukicz (Jugosławia), prof. dr. Bucar (Jugosławia), Sigfrid Edstrom (Szwecja), Ernst Krogius (Flandria), hr. Bonacossa (Włochy), baron Schimmelpenninck van der Oye (Holandia), J. Dikmanis (Łotwa), Thomas Fearnley (Norwegia), min. Ignacy Matu szewski (Polska), dr. Theodor Schmidt (Austria), Retter von Halt (Niemcy), St. Achaprachikow (Bułgaria), gen. dr. Ruppert (Polska), lord Burghley (Anglia), min. Francois Pietri (Francia), hr. Michimasa Soyeshima (Japonia), Mohamed Tahir Pach (Egipt), Avery Brundage (USA), ks. Liechtenstein (Lichtenstein).

Uroczystość rozpoczęła się od chóralnego wykonania hymnu olimpijskiego, po czym przemówienie wstępne wygłosił prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Głabisz, wyrażając nadzieję, że atmosfera polska i klimat polski oddziaływać będą dobrze na tok i rezultat obrad.

Następnie powitał zebranych w imieniu rządu p. premier Sławoj - Składkowski.

Przed procesem Doboszyńskiego

Kraków. — Na proces przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu wylosowano przysięgłych jacy mają wejść w ławy, decydującej o werdykcie na oskarżonego.

Do listy przysięgłych wchodzi: Stanisław Jabłoński, emeryt, Feliks Drobnik, em. podpułk., Alfred Kawecki, em. pułk., Jan Kostrzewski, em. pułk., Stefan Dudowicz, emeryt, dr Władysław Jaraczowski, emeryt, Adam Kłodziński, em. prof., Rudolf Jędrzejowski, dyr. ban ku, Tadeusz Josse, emeryt, Jan Frankiewicz, emeryt, Władysław Wróński, em. pułk., Walenty Dudek, właściciel domu, Antoni Chojnicki, em. kpt., Edward Jazłowski, emeryt, Franciszek Kulański, em. wyzytator, Stanisław Kroczyński, em. kpt., Władysław Homme, em. pułk., Józef Jaworzyński, emer. urzędnik, Stanisław Bałucki, emeryt, Waclaw Dutkiewicz, emeryt, Jan Dłuszewski, em. prof., Wiktor Gajewski, em. wiceprezes izby skarb., Kazimierz Hornof, em. mjr., Karol Korta, em. radca, Ludwik Andrysiak, emeryt, Alojzy Hein, em. mjr. i Jan Czynciel, adm. domu.

Prócz 30 przysięgłych wylosowano jeszcze 15 zastępców: Feliksa Przyjemskiego, em. wicekuratora, Stanisława Rybińskiego, em. mjr., Stanisława Tchórzewskiego, em. urzędnika, Bronisława Pawlikowskiego, em. pułk., Władysława Zająca, em. chor., Kazimierza Różyckiego, emeryta, Aleksandra Piotrowskiego, em. kpt., Rudolfa Rosińskiego, Karola Rudolfigo, em. wyzytatora, Stefana Różyckiego, em. starostę, Bolesława Zbrzyckiego, em. pułk., Wiktora Romanińskiego, em. podpułk., Aleksandra Rittnera, em. mjr., Jana Olszewskiego, ci. pułk. i Konstantego Pawlika, em. starostę.

Z pośród nich wybrana będzie w d. 14 czerwca ława przysięgłych, złożona z 12 sędziów i 2 zastępców.

15-tu terrorystów ukraińskich przed sądem lwowskim.

Lwów. — W poniedziałek rozpoczął się we Lwowie przed sądem przysięgłych proces 15 obywateli polskich narodowości ukraińskiej, oskarżonych — jak już pokrótce donosiliśmy — o zbrodnię z art. 97 par. 1 k. k., o przynależność do organizacji ukraińskich nacjonalistów, dążącej zbrojną ręką do oderwania od państwa polskiego obszarów, wchodzących w jego skład. Dwo oskarżonych stoi ponadto pod zarzutem organizowania i usiłowania przeprowadzenia zamachu na życie innych członków tej organizacji.

Akt oskarżenia małuje tło, na którym po procesie o zabójstwo min. Pierackiego i po aresztowaniu członków „Prowidu krajowego” O. U. N. rozegrała się walka o kierunek, w jakim ma pójść organizacja. Wytworzyła się grupa pod nazwą „Zow”, która chciała podtrzymać akcję terrorystyczną i politykę „permanentnej rewolucji” wobec państwa polskiego. Grupę tę utworzył i przewodził jej Michał Kopacz, a jego prawą ręką była Maria Kowalukówna.

O. U. N. obawiając się rozłamów w organizacji, postanowiła usunąć Kopacza i Kowalukównę oraz przyjaciela i pomocnika Kopacza, Juliana Dmyterkę. Kopacz i Kowalukównę zastrzelono pod Lwowem. Zamach na Dmyterkę nie powiódł się, gdyż z pomocą domowników rozbroił on napastników i następnie pu-

cił ich wolno, zawiadamiając policję. Na tle rozgrywek politycznych we wnętrzu O. U. N. zamordowany został Melnyk w trzy miesiące po zamordowaniu Kopacza i Kowalukówny.

W toku dochodzeń nad tymi zabójstwami aresztowano Włodzimierza Geretę, którego zeznania oświeciły tło i genezę morderstw. Gereta jednak mimo po ważnych poszlak wygrał się udziału w zabójstwach. Zmarł on następnie w szpitalu na gruźlicę. Zeznania jego przy czyniły się jednak do ujęcia kilku innych członków O. U. N., zamieszanych w sprawę zamordowania Kopacza i Kowalukówny, m. in. Pawła i Iwana Mercalów, którzy w śledztwie początkowym przyznali się do uczestniczenia w zamachach, później jednak odwołali i cofnęli swoje zeznania.

Obecnie na ławie oskarżonych zasiada 15 osób: Olga Bida, Maria Mycka, Grzegorz Diacyszyn, Iwan Myron, Kościwo Arpad Berezowski, Paweł Mercalo, Iwan Mercalo, Julian Dmyterko, Longin Jan Telluka, Wasyl Iwanonka, Józef Babiak, Mikołaj Lasizczuk, Izzydor Masiuk, Stefan Terlecki i Omelian Łopunko, oskarżenia o przynależność do O. U. N. a Paweł i Iwan Mercalo również o usiłowanie zamach na życie Kowalukówny i Kopacza.

Do rozprawy, która potrwa kilkanaście dni, wezwano 71 świadków.

USTĄPIENIE PRYZYDENTA STARZYŃSKIEGO?

Warszawa. — Po posiedzeniu Sejmu w kulturach rozszala się pogłoska, jakoby w wyniku odrzucenia u-

stawy o uregulowaniu finansów komunalnych, prezydent Starzyński zamierzał złożyć urząd prezesa zarządu Związku Miast Polskich.

Wedle pogłosek z kół zbliżonych do prezydenta Starzyńskiego, zamierzano również złożyć stanowisko komisarza rządowego miasta Warszawy

Nie otrzymawszy promocji — pozabawił się życia

Samobójstwo ucznia gimnazjum w Piotrkowie.

Piotrków. — Na terenie państwowego gimnazjum w Piotrkowie Trybunalskim zaszedł tragiczny wypadek. 17-letni uczeń trzeciej klasy gimnazjalnej nowego typu Czesław Westrych, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Jerozolimskiej, popełnił samobójstwo strzelając sobie w skroń z rewolweru bebenkowego w ubikacji gimnazjum.

Na odgłos strzału nadbiegli koledzy i profesorowie. Natychmiast wezwano pomoc lekarską. Nieprzytomnego chłopca przewieziono do szpitala, jednak zmarł on w drodze, nie odzyskawszy przytomności.

Powodem zamachu samobójczego młodzieńczego chłopca miało być według krążącej wersji oświadczenie jednego z nauczycieli o nieotrzymaniu przez Westrycha promocji do następnej klasy

Wypadek wywarł w Piotrkowie wstrząsające wrażenie, szczególnie na uczące się młodzieży i jej rodzicach, jest obszernie komentowany.

KRONIKA

Częstochowa 9 CZERWCA Środa

Dziś — Pelagii pn. Felicj. Jutro — Małgorzaty, Bg. Wschód słońca o godz. 3.31 Zachód — 19.55

Kalendarzyk historyczny: Urodzenie Władysława IV w 1595 roku.

— Nie „Dzień Morza” lecz „Tydzień Morza”. Rok rocznica Liga Morska i Kolonialna organizowała w końcu czerwca „Dzień Morza”. W roku bieżącym, decyzją ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów LMK w Poznaniu, uroczystości te nazwane zostały „Tygodniem Morza”, przyczym obchodzone będą pod hasłem „Chcemy silnej floty wojennej i kolonii”, w terminie od 27 czerwca do 4 lipca, przyczym dniem centralnym będzie, jak zawsze, dzień 29 czerwca.

Przed pielgrzymką nauczycielską

Skąd wyruszy 21 pociągów do Częstochowy?

Na dzień 24 czerwca r. b. przybędzie do Częstochowy na Jasną Górę ogólnopolska pielgrzymka nauczycielska. Prace organizacyjne w komitetach diecezjalnych postępują, zgłoszenia nauczycielstwa na udział w pielgrzymce napływają masowo.

Ostatnio warszawski komitet diecezjalny i stołeczny ustalił szereg szczegółów. M. in. ogłoszono, że koszt przejazdu z Warszawy do Częstochowy i z powrotem wynosi 7 zł. 50 gr. łącznie z legitymacją.

W Gdyni odbyła się konferencja, zorganizowana przez ministerstwo komunikacji. Wyznaczono następujące 21 punktów, z których wyruszą pociągi z pielgrzymką nauczycielską na Jasną Górę z postojem na stacjach wymienionych w nawiasie: Białostok, Brześć nad Bugiem, (Biała Podlaska), Bydgoszcz, (Inowrocław, Gnieszno, Września), Cieszyń, (Gószów, Bielsko), Grudziądz, (Toruń, Włocławek, Kutno), Katowice, Kraków, Lublin, (Najęzów, Puławy), Lwów, Łomża, (Ostrołęka, Ostrów, Malkinia), Łódź, Poznań, (Ostrów), Przemyski, (Jarosław, Keszów, Przeworsk), Radom, (Skaryszko, Kielce), Równe, (Otyka, Kiwerce, Kowel), Siedlce, (Luków, Dęblin), Stanisławów, (Chodorów, Halicz), Tarnopol, (Złoczów, Krasne), Tarnów, (Bochnia), Warszawa, (Skiernewice), Wilno, (Grodno, Sokółka).

— **Dziury Komitetu Pielgrzymki Nauczycielskiej.** W celu informowania zainteresowanych w sprawach pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę — Komitet Pielgrzymki ustanawia z dniem 10 bm. dziury, które odbywać się będą w czwartki i soboty każdego tygodnia w sali Akcji Katolickiej przy Alei Najśw. Maryi Panny 64.

— **Ostatni dzień zapisów na pielgrzymkę do Poznania.** Pragnąc ułatwić zapisy

na pielgrzymkę do Poznania, biuro Diecezjalnego Instytutu A. K. czynne będzie w dniu dzisiejszym t. j. we wtorek również i w godzinach popołudniowych od godz. 4 do 7 m. 30. Adres: Aleja N. Maryi Panny 64.

— **Z uroczystości poświęcenia nowej poczty w Przyrowie.** W Przyrowie koło Częstochowy została uruchomiona z dniem 5 czerwca r. b. nowa placówka, pocztowa przy ul. Czestochowskiej 3, w domu p. Kempy Stan. Poświęcenie odbyło się dnia 6 czerwca b. r. po odprawieniu mszy św. na tę intencję przez miejscowego proboszcza parafii przyrowskiej ks. Józefa Krzyżanowskiego, który zarazem wygłosił piękne przemówienie nie do całego Zarządu Gminy, lekarzy medyc. i weter. oraz licznie zebranej ludności miejscowej i pozamiejscowej. W przemówieniu swym podkreślił znaczenie i potrzebę poczty oraz korzyści, jakie odnosi ludność z pośrednictwem poczty od dawnych już czasów. Podziękowanie złożył w imieniu nacelnika Obwodu i Dyrekcji delegat z Urzędu Poczтового nr. 1 w Częstochowie p. Władysław Kaczmarzyk, st. asyst.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, we wtorek, i codziennie o godz. 8.30 wiecz. następuje komedia St. Kiedrzyńskiego p. t. „Serce na wolności” w reżyserii K. Vorbrodta.

— **Rejestracja pojazdów mechanicznych.** W dniu 12 czerwca odbędzie się w Częstochowie rejestracja pojazdów mechanicznych. Przegląd samochodów dla członków „Automobil-Klubu” odbędzie się będzie od godz. 9 do 12 w garażach Miejskiej Komunikacji przy ul. Olsztyńskiej. Przegląd innych pojazdów odbędzie się w gmachu Starostwa od godz. 12 do 14-jej.

— **Informacji udziela sekretariat „Automobil - Klubu” Kieleckiego** w Częstochowie, ul. Najśw. Maryi Panny 55.

— **Film Polsk. Cz. Krzyża w „Edenie”.** Począwszy od dnia dzisiejszego, wyświetlany jest w kinie „Eden”, jako dodatek programu, film Polskiego Czerwonego Krzyża „In pace et in bello caritas”. Z ciekawym i pozytywnym tym filmem Czyst. Oddział P. C. K. zaleca zapoznać się społeczeństwu, a przede wszystkim młodzieży czerwono krzyżskiej, siostrom pog. san., instruktorom, drużynom ratowniczym i t. p.

— **Zniżka kosztów utrzymania.** Komisja statystyczna przy Inspektoracie Pracy na swym posiedzeniu określiła koszt utrzymania 4-osobowej rodziny pracowniczej na 3 zł. 73 gr. dziennie, ustalając w ten sposób niżkę kosztów utrzymania

ZE ZWIĄZKU PAN DOMU. W środę dn. 9.V b. m. odbędzie się plenarne zebranie członków, poczem wspólna herbata na zakończenie sezonu.